PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU Cena 30 gr.

GŁOS WARSZAWY

Rok III Warszawa, 30 czerwca 1944 r. № 50 (143)

JEDNOCZENIE „RADY JEDNOŚCI"

czyli, gdzie należy szukać demokracji.

Kiedy wiązania osławionej „Rady Jedności" zaczęły na dobre chwiać się nad głowami kilkunastu mianowanych „rajców," kiedy dostatecznie ujawniło się, iż „gmach jedności" jest poprostu chatką na kurzej nóżce, w której straszy duch sanacji — wówczas dwaj uczestnicy RJN — Str. Ludowe i WRN zaczęli przemyśliwać nad tym, jak wybrnąć z kłopotliwej sytuacji. Nacisk dołów S.L. był coraz silniejszy w miarę, jak konsekwencje współpracy z reakcją zaczęły się dawać we znaki samym ludowcom. Polityka wodzów S.L., osłabiając i rozbijając obóz demokratyczny — przyczyniła się wydatnie do wzmocnienia i konsolidacji całej reakcji polskiej, która coraz śmielej sięgała po władzę, coraz cyniczniej wyrzynała własnych sojuszników z RJN, nie gardząc w tej „patriotycznej" akcji pomocą żandarmów i gestapo. Wytworzył się stan, w którego możliwość nie zechce nikt uwierzyć za kilka lat: obóz endecko-oenerowski, sojusznik ludowców z RJN, tak samo podporządkowany AK, poprostu likwiduje niewygodnych ludzi swego sojusznika — a ten (znaczy Str. Ludowe) biadoli, oburza się, tak, ale ani na chwilę nie przyjdzie mu na myśl, żeby zaprotestować przeciwko temu w delegaturze, w AK, w RJN. Wodzowie S.L. onieśmieleni na pańskich, hrabiowskich pokojach nie uderzyli pięścią w stół i nie zagrozili wyciągnięciem wniosków wobec tych, w których ręku bandy morderców NSZ są jedynie ślepym narzędziem. Nie można! Byłoby to uderzeniem we „własny rząd," we własną delegaturę, we własnego Sosnkowskiego i własną AK, no i we własne (mimo wszystko) NSZ! Ci sami ludzie, którzy tyle jadu i kalumni wylewają na PPR, którzy potrafią nie „uznawać" roli i znaczenia mas robotniczych i chłopskich, skupionych wokół KRN, którzy nie wahają się pod dyktando reakcji piętnować, jako zdrajców, żołnierzy Armii Ludowej, krwawiących w walce z okupantem, ci sami, dla których nie są Polakami Polacy walczący w Armii Polskiej w Zw. Sow. — ci sami ludzie ani jednym mocnym słowem nie napiętnowali współdziałających z hitlerowskim okupantem band NSZ. NSZ nie jest wg. przywódców S.L. agenturą. To dobrzy patrioci, z którymi można iść w jednym szeregu, mają tylko tę wadę, że często mordują również ludowców. Można to zrozumieć — gdyby agenturą hitlerowską nazwano NSZ, coby należało powiedzieć o wodzach AK, o Sosnkowskim? W jakim świetle stanąłby „własny" rząd w Londynie? Wyznać, iż kuma się z agentami Berlina? Wobec takiej perspektywy ludowcy woleli ścierpieć — poświęcić na ołtarzu „własnego rządu" jeszcze kilkaset (a może więcej) ludowców, których wymordują bandy NSZ. Może łudzą się, że polscy hitlerowcy zaczną mordować „tylko komunistów"? Zrozumieją, że mordowanie sojuszników jest czynem „nieetycznym"?

Tej całej zawiłej „dialektyki" swych wodzów nie rozumieją jednak masy ludowe, które żądają zerwania z reakcyjnym kursem, żądają realizacji demokratycznego programu, walki z okupantem itd. Dla tych mas potrzebny był jakiś manewr, któryby na krótko przynajmniej zaspokoił te natrętne żądania. Takim manewrem była ostra krytyka sanacyjnego aparatu delegatury, oraz wysunięcie hasła konsolidacji obozu demokratycznego. Już jednak najbliższe dni wyjaśniły, że owa „konsolidacja demokracji" nie wykracza poza ramy Rady Jedności, a ataki na sanację dobrze usadowioną w rządzie londyńskim i jego aparacie są poprostu pustą gadaniną.

Najbardziej operetkowym chwytem było żądanie „konsolidacji wszystkich żywiołów szczerze demokratycznych." Za kulisami tego postulatu przedstawionego własnym masom dla ich uciszenia kryły się pertraktacje... z drugim partnerem „grubej czwórki" z WRN na temat zacieśnienia sojuszu. Pozbawiona szerszego oparcia grupka wodzów WRN ma zastąpić ludowcom brakujących

(Dokończenie na str. 4.)

1

WALKA I ŻYCIE WARSZAWY

EWAKUACJA STOLICY. W związku z rozpoczęciem się ofenzywy na wschodzie, która wg. źródeł niemieckich odznacza się niebywałym zmasowaniem sił i najcięższej broni, wśród Niemców dają się zauważyć wyraźne oznaki paniki. D-two niemieckie liczy się, iż lada chwila może się rozpocząć uderzenie na polskim odcinku frontu wsch. i wydało szereg zarządzeń ewakuacyjnych. W pocz. tygodnia Niemcy otrzymali nakaz odtransportowania rzeczy do Niemiec, kobiety i dzieci objęte są również nakazem. Odnosi się to do „reichsdeutschów." Volksdeutsche natomiast wg. krążących pogłosek mają być skupieni w kilku miejscowościach na zach. od W-wy. Ponadto Leśna Podkowa ma być opróżniona z ludności polskiej i stać się skupiskiem tzw. „foksów."

O NASTROJACH wśród żołnierzy niemieckich świadczy takie zdarzenie. Dn. 26 b.m. przez Żoliborz wracał z ćwiczeń oddz. żołnierzy. Kiedy oddział zatrzymał się w pobliżu pl. Inwalidów, jeden z żołnierzy stojących w szeregu wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie. Wypadek ten na pozostałych żołnierzach wywarł wstrząsające wrażenie.

OKOPY I FORTYFIKACJE. Mieszkańcy różnych dzielnic stolicy otrzymują nakazy przymusowej pracy przy umocnieniach na krańcach miasta. Charakterystyczne jest, iż Niemcy kopią rowy przeciwczołgowe od południowej i południowo-zach. strony, licząc widocznie, iż atak sowiecki może przyjść również od tej strony.

NOWE metody łapanek. W bież. tygodniu hitlerowscy oprawcy zastosowali nową metodę łapania ludzi: przepełniony tramwaj linii nr. 9 został otoczony przez żandarmów i skierowany wraz ze wszystkimi pasażerami na Skaryszewską.

Z KRAJU

POD BROSZKOWEM na linii Warszawa-Siedlce oddz. partyzancki im. Dzierżyńskiego wysadził przed kilku tygodniami pociąg towarowy, wiozący żywność na front. Lokomotywa i 20 wagonów uległy całkowitemu zmiażdżeniu, tarasując obydwa tory na blisko dwie doby. Komunikaty AK podały tę akcję jako swoją. Charakterystyczne dla obecnej sytuacji jest, iż sztaby AK zapisują na swoje konto wszystkie uderzenia w transport, dokonywane przez Armię Ludową, jak i przez dywersyjne oddz. sowieckie.

SPOŁECZEŃSTWO realizuje front demokratyczny. Wbrew postawie przywódców partyjnych, którzy posługując się frazesem jednoczenia sił demokratycznych, w istocie przeciwdziałają temu jednoczeniu — masy ludowe Polski same przystępują do realizacji tego doniosłego programu. Wiadomości, napływające z różnych okolic Polski — z radomskiego, warszawskiego, siedleckiego itd. mówią, iż odbywają się tam konferencje między Str. Ludowym, B. Ch., PPR, w niektórych okręgach (siedleckie) również i WRN — na których przedstawiciele wszystkich tych organizacji stają na gruncie wspólnego tworzenia frontu demokratycznego, poparcia dla Krajowej Rady Narodowej. Wszyscy zgodnie potępiają kierownictwo AK za jego reakcyjną politykę, skierowaną przeciwko masom ludowym i Bat. Chłopskim.

Akcja włączania Bat. Chłopskich do AK ze względu na jawne antyludowe stanowisko wodzów, napotyka na coraz większe trudności. Chłopi nie chcą podporządkować się ludziom, w których widzą przedstawicieli znienawidzonej sanacji, współpracujących z oenerowskimi bandytami.

NASTROJE W DOŁACH NSZ. Młody podchorąży, który zbiegł z szeregów NSZ, twierdzi, iż większość ludzi znalazła się tam nie orientując się w charakterze i działalności tych oddziałów. Sądzili oni, iż ludzie, noszący polskie mundury, walczą z okupantem. Zbiegły podchorążak opowiada, iż oddziały NSZ mają formalny zakaz strzelania do żandarmów, psucia torów i zamachów na pociągi. Widząc konszachty przywódców NSZ z żandarmami i gestapo, widząc mordy, dokonywane na własnych współbraciach — wykorzystał pierwszą okazję, aby zbiec i wstąpić do AL. Wg. jego twierdzenia większość dołów NSZ myśli tak samo, boją się jednak uciekać, ponieważ dowódcy grożą śmiercią zarówno im, jak i ich rodzinom.

STRAJK POWSZECHNY
to najpotężniejsza broń narodu w walce o niepodległość!

Z prasy podziemnej

„Głos Demokracji," organ SPD poddaje krytycznej analizie deklarację RJN, jak i samo zagadnienie zjednoczenia.

„Deklaracja nie skupiła żadnych sił. Paradoksalność sytuacji polega na tym że nie jest ona wyrazem poglądów nawet tych stronnictw, które wchodzą w skład RJN... RJN, pragnąc skupić dla dzieła przebudowy stosunków gospodarczych w Polsce sprzeczne ideologicznie kierunki nie reprezentuje właściwie nikogo."

Tego rodzaju manifesty „spełnić mogą tylko niezaszczytną rolę usypiania czujności mas, rolę parawanu."

„Polska demokracja, jeśli chce zwyciężyć musi mieć odwagę wzięcia na siebie odpowiedzialności całkowitej za rzeczywistość polską."

W dalszym ciągu „Głos Demokracji" słusznie zauważa, iż jedyną sprawą, którą RJN przy obecnym składzie mogłaby rozwiązać, jest nie sprawa przyszłej przebudowy, lecz walki obecnej z okupantem. Ale tej właśnie sprawy RJN nie jest w stanie postawić.

O konsolidacji: „Dotąd rozumieliśmy konsolidację, jako połączenie wszystkich sił narodu... do walki o wyzwolenie Polski. Tymczasem NSZ, wchodzące w skład AK, pojmuje ją, jako walkę właśnie z żywymi siłami narodu. Ludowiec, demokrata, socjalista, który po pięciu latach okupacji utrzymał się dotąd i uniknął szponów gestapo — ginie teraz z ręki polskiego faszysty. Jest to radosny objaw konsolidacji, ale nie narodu, lecz wszystkich odłamów wojującego totalizmu — konsolidacji wymierzonej przeciwko demokracji."

ZE ŚWIATA

FRANCJA. Od chwili rozpoczęcia inwazji patrioci francuscy wzmogli ataki przeciwko okupantowi. Uderzono przede wszystkim w transport, przerywając tory i niszcząc mosty — uzupełniając w ten sposób działanie bombowców alianckich. W kilku departamentach głównie górzystej części Francji wybuchły formalne powstania, a oddziały „Maquis" opanowały całe rejony, zadając Niemcom ciężkie straty. Oddziały powstańcze wiążą we Francji 8 niemieckich dyw. Gen. Eisenhower w specjalnym rozkazie podkreślił działalność francuskiej armii podziemnej.

WŁOCHY. Również we Włoszech wzmogło się nasilenie walk powstańczych na tyłach frontu niemieckiego. W okolicy Sieny powstańcy przecięli linię kolejową i zaatakowali garnizony niemieckie. Niemcy wprowadzili trzy nowe dywizje do walki na tyłach.

FINLANDIA. Nastroje kapitulacyjne, jakie ogarnęły Finlandię po ostatnich sukcesach armii sow. przeraziły Niemców. Oprócz znaczenia militarnego byłyby one zaraźliwym przykładem dla innych satelitów. To też wodzowie hitlerowscy robią wszystko, aby przy pomocy fińskich faszystów opanować sytuację. Do Helsinek udał się Ribbentrop, który obiecał Finlandii pomoc, byle tylko prowadziła walkę. Prez. Ryti podpisał umowę z hitlerowskim ministrem, nakładając tym samym pętlę na szyję Finlandii. Umowa zawarta została bez wiedzy parlamentu. Prawdopodobne jest, iż Niemcy dokonają zamachu na wzór węgierski unieszkodliwiając te elementy które głoszą konieczność przyjęcia warunków sow. i zerwania z Niemcami.

ANGLIA. „Nowa broń" — latające bomby przestały być już sensacją, wywołującą panikę. Oswojono się z nimi i przystąpiono do systematycznego zwalczania niebezpieczeństwa. Większość tych bomb strącona jest po drodze. Nieznaczna część, która dociera nad Londyn wywołuje pewne zniszczenia, które jednak są mniejsze od skutków bombardowań lotniczych. Zarówno wojskowe jak i polityczne sfery alianckie podkreślają, iż „nowa broń" nie będzie miała żadnego wpływu na działania wojenne. Koła neutralne, jak również sami Niemcy przypuszczają, iż może to spowodować przyśpieszenie działań inwazyjnych celem opanowania wybrzeży Calais, gdzie znajdują się wyrzutnie latających bomb.

ZSRR. W związku z III rocznicą rozpoczęcia wojny sowiecko-niemieckiej ogłoszono w ZSRR osiągnięcia dotychczasowej ofenzywy sowieckiej: oswobodzono 1 i pół miliona km. kw. kraju, zabito, lub wzięto do niewoli 7 800 000 Niemców. Własne straty wynoszą 5 300 000 żołnierzy.

SZWAJCARIA. Ag. Reutera donosi, że Międzynarodowy Czerwony Krzyż przerwał transporty między Lizboną a Marsylią.

DZIAŁANIA WOJENNE

FRONT WSCHODNI. Wojska sow. posuwają się w niesłychanie szybkim tempie naprzód 400-kmtrowym frontem. O szybkości posuwania się wojsk sow. świadczy ostatnie doniesienie o zajęciu w ciągu 48 godz. 3 000 miast. W ciągu pierwszych sześciu dni walk bolszewicy oswobodzili 65 tys. km. kw. kraju, oraz wyrzucili Niemców z 4 500 miast i wsi. Zdobyto cztery duże miasta: Witebsk, Orszę, Żłobin i Mohylew. Piąte miasto, Bobrujsk, jest całkowicie otoczone i w jego rejonie zamkniętych jest znowu 5 dyw. niem. Zamknięte poprzednio dywizje (też 5) w Witebsku poddały się naskutek ultimatum sow. Do chwili poddania się poległo jednak 20 000 żołnierzy niem., a do niewoli wzięto dotychczas 10 000 jeńców (w Witebsku). W szóstym dniu ofenzywy bolszewicy znajdują się 100 km. na zach. od Witebska i 36 km. od dawnej granicy polskiej przez zajęcie m. Lepel. Kolumny, nacierające z Orszy, znajdują się o 10 km. od Borysowa. Bardziej na płd. wojska sow. zajęły Osipowicze 40 km. na zach. od Bobrujska. W rejonie Mohylewa został sforsowany Dniepr na szer. 120 km. Linia kol. Bobrujsk-Łuniniec — przecięta. Przecięta jest także linia kol. do Mińska.

Także na froncie fińskim wojska sow. posuwają się naprzód z przeciętną szybkością 35 km. na dobę. Oswobodzony tu został kanał łączący Bałtyk z m. Białym, który jest doskonałą drogą zaopatrzeniową.

FRONT ZACHODNI. Na froncie francuskim wojska alianckie odniosły poważny sukces przez zajęcie miasta i portu Cherbourga. Niesłychanie zacięty opór niem. trwał 2 doby, w ciągu których Niemcy zostali rozbici na poszczególne, oderwane od siebie grupy. Mimo rozkazu, wydanego żołnierzom o niepoddawaniu się, dowódca obrony Cherbourga gen. von Schlieben, oraz d-ca floty niem. u brzegów Normandii kontradm. Henecke poddali się jednemu z gen. USA. Obecnie trwa akcja oczyszczania półwyspu Cherbourskiego, a w samym mieście po zdobyciu ostatniego punktu obrony niem. — arsenału — trwa akcja reperacyjna.

Na wsch. krańcu przyczółka Normandzkiego wzmogły się działania Aliantów. Zaatakowano tu Niemców w rej. Caen-Tilly.

FRONT POŁUDNIOWY. Na zach. odc. frontu oddziały V-ej armii zajęły port Piombino (ostatnią zaporę przed Livorno) następnie m. Montieri, oraz m. San Vincenzo, odl. o 50 km. od Livorno. Na odc. środkowym zajęto m. Monte Calcino i Castiglione d'Orcia. Po sforsowaniu rzeki Orcia i Farma, oraz zajęciu m. Santo wojska VIII-ej armii ponownie zdobyły m. Chiusi, o które walki trwały 8 dni i nacierają na Sienę, zajmując m. Chindano i Trabui. Na płn. od jez. Trasimen przekroczono rz. Pescia i zajęto m. Casiglione del Lago.

JUGOSŁAWIA. Powstańcy uzyskali w Słowenii sukcesy, zajmując 2 miasta: Podgorac i Kristowac. W Chorwacji Niemcy ponieśli dotkliwą porażkę i cofają się szybko na Susak. W Serbii Niemcy prowadzą silną ofenzywę.

FRONT LOTNICZY. W okresie sprawozdawczym lotnictwo sprzym. atakowało obiekty Paryża, w Saarbrücken, oraz rafinerie nafty w rej. Wiednia i Budapesztu.

(Początek na str. 1)

partnerów do „skonsolidowanego" obozu demokratycznego. Tak, czy inaczej, znów okazało się, że demokracji nie potrzeba daleko szukać, że znajduje się ona w RJN w dostatecznej ilości.

Na uroczystość zacieśnienia sojuszu erjotenowej demokracji WRN przybrał „godową szatę" — nazwał się PPS i... również wysunął hasło zjednoczenia demokracji, wyjaśniając, że idzie mu o „zjednoczenie" WRN i Str. Ludowego.

„Kiedy czytamy wypowiedzi Str. Ludowego — pisze nowy organ WRN „Robotnik" — krzepnie w nas wiara, że niedługo będziemy czekali na konsolidację demokracji." Wypowiedź zastanawiająca. Dwa stronnictwa, które oddawna już wspólnie firmują poczynania reakcji w kraju i zagranicą, które oddawna siedzą w „czwórce" i RJN, postanowiły wreszcie... współdziałać i wspólnie się „konsolidować"! I mają nadzieję, że ta wzajemna „konsolidacja" niedługo się dokona!

Zaiste — narzuca się pytanie, co te dwa ugrupowania, a ściślej ich wodzowie, robili dotąd na terenie RJN? Gotowi jesteśmy zgodzić się z wodzami SL i WRN, że najwyższy już czas zjednoczyć Radę Jedności, bo interes ten rozlata się coraz wyraźniej.